

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Remigiusza.
Jutro: M. Boskiej Różańcowej.
Pojutrze: Kandyda.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 6 2 zach. 5 37.
Jutro „ „ 6 3 „ 5 34.
Pojutrze „ „ 6 5 „ 5 32.

Zachcianki hakatystów.

Bismarkowskie »Hamburger Nachrichten« uważają wszystkie dotychczasowe przez rząd przeciw Polakom stosowane środki za niedostateczne i żądają co następuje:

„Ażeby podciąć agitację polską, gazety polskie powinny zniknąć zupełnie, narodowe polskie towarzystwa, nawet t. zw. rōlnicze i ekonomiczne, powinny być rozwiązane, granice dla każdego Polaka zamknięte, wszyscy Polacy, którzy nie są tutejszymi poddanymi, powinni być bezwzględnie wydalen, spolszczonym dawniej nazwiskom należy przywrócić dawne ich niemieckie brzmienie, wszystkie nazwy miejscowości polskich zmienić na niemieckie, urzędnicy Polacy powinni być w czysto niemieckie przeniesieni strony, a na ich miejsce rdzennie niemieckich trzeba przysłać mężów w okolicy spolszczone. Samo przez się rozumie się, że zakazać należy chorągwi, kokard sokolskich, odznak przy polskich uroczystościach. Należy wypracować aż do najdrobniejszych szczegółów i jak najściślej przeprowadzić daleko sięgający system, któryby wszelką agitację, czy słowem, czy piórem, w zarodku zdusił i położył tamę wszelkiej demonstracji ze strony Polaków. Naturalnie skutek pełny takiego postępowania uwidoczni się dopiero po latach, może dopiero dalsze generacje odczuć go będą mogły, ale cel osiągnie się w ten sposób, podczas gdy przy obecnym traktowaniu spraw polskich, zwycięstwo Polaków zapewnione. A coby to znaczyło, wiedzą dobrze czytelnicy »Hamburger Nachr.« z licznych artykułów.

Potrzeba tylko jeszcze, żeby Polakom zabroniono — rodzić się i oddychać, a wtedy będzie koniec ludu, narodu polskiego.

»Hamburger Nachrichten« zapominają, że naród polski nie żyje z łaski hakatystów, lecz z łaski Boga wszechmocnego. Bronić się będziemy przeciw hakatystom, bronić przeciw germanizacji środkami godziwymi, a Bóg nam pomoże.

Na ostatnich konferencyach nauczycielskich w Poznańskim wyszedł od inspektorów szkólnych rozkaz, aby odtąd i w najniższych oddziałach udzielano religii św. za pomocą tablic z obrazkami »Anschauungs-Tafeln« (1) po ówierz godzinę po niemiecku, stopniowo zaś ma być trwanie czasu przedłużane. Nie powiedziano wprawdzie, kiedy nastąpi przedłużanie i jaki czas w całej godzinie zabierze, lecz mamy przekonanie, iż wprowadzone po cichuteńku, z czasem wyprze zupełnie i z najniższych oddziałów religii św. w polskim języku. Odpowiednie tablice odbiorą nauczyciele przez inspektorów; z jakich funduszów, nie wiemy. Rozporządzenie wydano ustnie i pod najwyższym sekretem.

O meldowaniu

przy przeprowadzaniu się z jednej miejscowości do drugiej wdano nowe rozporządzenie policyjne, które z dniem 1go października br. wchodzi w życie.

Główne zdania, które sobie spamiętać należy, są następujące:

Meldowanie uskuteczniane być powinno w miastach na policyi, w gminach wiejskich u sołtysa, w obwodach dóbr w urzędzie dóbr.

Każdy wyprowadzający się z danej miejscowości, ma się przed wyprowadzeniem odmeldować. Jeżeli tego uczynić nie mógł, ma to zrobić w przeciągu 6 dni po wyprowadzeniu się.

Osiedlając się w nowej gminie, każdy ma się w przeciągu 6 dni po przybyciu zameldować.

Kto ma rodzinę, musi przy przeprowadzce odmeldować a następnie zameldować całą rodzinę.

Odmeldować względnie zameldować powinien się też każdy, kto przychodzi do jakiegobądź obcej miejscowości za pracą tymczasową, która trwa kilka dni, lub tygodni, lub miesięcy, jeżeli pracujący w tej nowej miejscowości przez ten czas zamieszka kwarterem.

Obcokrajowcy powinni się meldować tak samo, tylko, że mają się meldować w przeciągu 24 godzin po przybyciu do gminy na krótszy lub dłuższy pobyt. Podać oni też muszą, w jakim celu się w danej gminie odsiedlają. Obcokrajowcy, którzy tylko przez dzień zatrzymują się w gminie, a co wieczór powracają do domu za granicę, nie potrzebują się meldować.

Osoby oddające w najem mieszkania lub pokoje, udzielające kwatery lub miejsc do spania, służbodawcy itp. są zobowiązani do meldowania (odmeldowania lub zameldowania) wszystkich tych, którzy w myśl powyższego rozporządzenia powinni się meldować, o ile te osoby, należące do meldowania nie wykażą się kwitem, że się już odmeldowały względnie zameldowały.

Pracodawcy mają prowadzić spis tych robotników, którzy mieszkają poza obrobem gminy, w której pracują. Spis dnia 1go i 16go każdego miesiąca ma być policyi wręczany.

Kto w mieście zmienia mieszkanie, winien również w przeciągu 6 dni tę zmianę policyi zameldować. Wydziały powiatowe lub policye miejscowe mogą ten sam obowiązek rozszerzyć także na poszczególne wsie.

Karze pieniężnej do 60 mrk. lub więziennej podlega ten, kto się do przepisów tych nie zastósuje, lub kto wbrew lepszej wiedzy podaje przy meldowaniu fałszywe odpowiedzi.

Co do robotników obcokrajowych polskich, czeskich i morawskich istnieją jeszcze inne przepisy i te obowiązują nadal, o ile nie zostały niniejszem rozporządzeniem zmienione.

Wojna rosyjsko-japońska.

Z Liaojangu donosi »Daily Telegraph«, że »Japończycy zdobyli kopalnie jentajskie. Maszyny w kopalniach zastali zniszczone. Rosyanie przestali się cofać do Tielinu.« W końcu donosi tenże telegram, że podobno Francuzi zaopatrują Rosyan w żywność i amunicję z Tientsinu przez Hsinmintum. Prawdopodobnie Francuzi wkrótce temu zaprzeczą.

Zresztą nadszedł tylko jeszcze jeden telegram, odnoszący się do położenia pod

Mukdenem. General Sacharow donosi, że 25 bm. posuwała się straż przednia japońska w sile jednego batalionu i dwóch szwadronów pomiędzy drogą mandaryńską i wzgórzami pod wioską Tumintsi, prawdopodobnie w celu rekognoskowania. Rosyanie pochod wstrzymali. Japończycy cofnęli się potem na całej linii, ścigani przez kawaleryą rosyjską. Na północ miejscowości Davau nie posuwają się Japończycy dalej nad rzeką Liao, natomiast wzmacnili swe siły w okolicy Czantan; spostrzeżono też konnicę japońską w dolinie rzeki Puhe.

Do biura Reutersa donoszą z Tokio: Usposobienie ludności co do wojny jest coraz trzeźwiejsze, na wypadki wojenne patrzy ona poważnie. Oblężenie Portu Artura, poniesione straty, pomyślnie cofnięcie się Kurapatkina, wszystko to spowodowało ogólne poznanie wielkości zadania narodowego, rozproszyło nadzieję rychłego zawarcia pokoju i przekonało naród o konieczności prowadzenia długiej a ciężkiej wojny. Gotowe zapasy wojska, amunicji i pieniędzy wpajają przeciw ogólnemu zaufaniu. Japonia może bez przeszkód prowadzić wojnę przez rok przyszły.

Z pod Portu Artura donosi »Daily Telegraph«, że bitwy pod twierdzą odbywają się codziennie. Rosyanie są pełni zaufania do admirała Wirena, który podobno otrzymał rozkaz, by w chwili krytycznej przedarł się do Władywostoku.

Obecnie w ręku Japończyków znajduje się podobno (?) nie tylko wszystkie forty zewnętrzne, ale i część wewnętrznych. Załoga fortecy stopniała rzekomo do 6000 ludzi, tak, że generał Stössel nie może już bronić wszystkich punktów zagrożonych. W Londynie spodziewają się upadku twierdzy lada godziny.

Według nadchodzących wiadomości z Czifu potwierdza się, że Japończycy zdobyli trzy główne forty i 6 mniejszych. Stracili podobno od dnia 19 bm. 9000 ludzi, Rosyanie 1800 i 45 armat. Natomiast paryski »Matin« dowiaduje się, że ostatni szturm Japończyków na Port Artura został odpartym, przy czym atakujący ponieśli znaczne straty.

Niesłychany zakaz.

Na zebraniu miesięcznym Towarzystwa Ludowego w Skórczu w Prusach Zachodnich użył — jak donosi »Gazeta Gdańska« — dozorujący zebranie komisarz Maurach z Gdańska niebywałego powołu, aby rozwiązać zebranie!

Podczas mowy posła p. Brejskiego, który także na zebranie to przybył, przerwał nagle mówcy p. Maurach i zaznaczył, że żandarm dostrzegł na sali pijanego członka i tego pan przewodniczący ma natychmiast usunąć ze sali. Zdziwieni członkowie rozglądali się po sali i szukali oczyma owego w takim stanie znajdującego się mającego członka, lecz nie mogli go dostrzedz. Żandarm wskazuje na człowieka, co w party na lokciu przysłuchuje się mowie. Ten przychodzi, przedstawia się p. Maurachowi i zapytuje, czy on pijanym. Wszyscy widzą człowieka, po którym nie widać ani śladu, jakoby był

w dniu tym trochę za głęboko zajrzał do kieliszka.

Zresztą człowiek ten jak najspokojniej siedział sobie przy stole na sali. Wszystkie słowa ze strony p. Brejskiego i przewodniczącego nie skutkowały, a że członka tego natychmiast nie usunięto, przeto pan Maurach rozwiązał zebranie.

Natychmiast dwóch żandarmów zaczęło wydalać zebranych, którzy w milczeniu, lecz z goryczą w duszy opuszczali salę. Ażby zaś nie dozwolić dalszy pobyt na niej, wydzierzawił p. Maurach takową na dwie godziny. Nader ciekawą to rzeczą było patrzeć na to, gdy w gościnnych pokojach zgromadzonych gości, siedzących sobie przy piwie, dozerował uzbrojony w rewolwer i pałasz żandarm.

Co tam słyszeć w świecie?

— **Niemcy.** Cesarz Wilhelm poluje jeszcze w Romintach. Wczoraj miał szczęście, gdyż ubił jelenia o 22 rosochach.

— Tyfus w Detmold zmniejsza się, poczynawszy od soboty. Do poniedziałku, a więc w dwóch dniach, zachorowało tylko 9 osób, a jedna umarła. Urząd zdrowia wysłał dla uśmierzenia epidemii prof. Kocha i radcę zdrowia Becha, niemieckie powagi lekarskie. Ogromne oburzenie panuje na protestanckim dom towarzystw, ponieważ nie chce urządzić lazaretu, których tak wielki brak daje się odczuwać.

— Względy zdrowia zaczynają trapić także ministra rolnictwa Podbielskiego. „Post“ miewająca informację z poważnych źródeł, twierdzi, iż przyszłym ministrem rolnictwa będzie nowo mianowany podsekretarz w tem ministrstwie p. Conrad, dotychczasowy szef kancelarii Rzeszy i prawa ręka kanclerza hr. Bülowa. Miarodajnymi w zmianie tej są względy na antypolską politykę, w której przyszły minister rolnictwa ma wziąć wybitniejszy udział.

— Za obrazę majestatu skazano 27letniego robotnika Puszkiego w Dreźnie na rok więzienia.

— Redaktor socjalistycznej „Mainz. Volksztg.“ Dölle skazany został na 100 mk. kary za ogłoszenie listów zmarłego

Kara Boża

powieść historyczna p. TERESĘ JADWIGĘ.

(Ciąg dalszy.)

— Pieniądze damy i będzie wojna, jak Bóg na niebie, przysięgam, że będzie.

To rzekłszy, Zoliwa pięścią uderzył się w piersi aż jęknęło coś w nim; oczy jego pałały, włosy dębem na głowie stanęły.

Książdz znowu westchnął ciężko.

— Załujecie czy o tych zbrodniarzy — mruknął Zoliwa i chmurnie na starca spojrział.

— Nie żałuję ja ich, tylko mnie smutno, iż niezgoda żywie wciąż na ziemi naszej — odparł starzec. — I na cóż Chrystus znosił nędzę na ziemi, dźwigał krzyż, cierniową koronę wziął na skronie; na cóż dał się biczować, sztychować z siebie, plwać na siebie, na cóż umęczył się pozwolił, kiedy nie wszczepił w serca ludzkie miłości; toć gryzą się, nienawidzą, szkodzą sobie, szkalują się ludzie, jako i dawniej to czynili. O, nieszczęsny ty, Panie Jezu, jakże ty cierpieć musisz, patrząc na sprawy nasze.

Umilkł, oczy pełne wielkiego smutku podniósł na krzyż, wiszący na ścianie.

— Panie! Panie! zmiłuj się — szepnął parę razy.

Zoliwa siedział chmurny, z głową ku pierścionom pochyloną, po chwili podniósł czoło.

— Więc przeciw wojnie jesteście? — zapytał.

Książdz głową przecząco ruszył.

— Kara być musi dla złych — odparł z namysłem.

— Bóg daje często ludziom różgę swoją w rękę i smagać im każe występnych.

jenerała Kretschmanna, komendanta dywizji w wojnie niemiecko-francuskiej. Listy zawierały twierdzenie, że wojska heskie zrabowały we Francji miasto liczące 13 000 mieszkańców i że jeden oficer sztabowy zamordowało bywytela francuskiego. Skazany redaktor założył przeciwko wyrokowi rewizję.

— Rejent księstwa Lippe hr. Ernest Biesterfeld zmarł w 62 roku życia w poniedziałek rano w pałacu Lopshorn. Swego czasu głośny był zatarg pomiędzy rodziną Biesterfeldów Schaumburgów o to, kto ma objąć rządy w księstwie Lippe. Wyrokiem z dnia 22 czerwca r. 1879 została sprawa rozstrzygnięta na korzyść hr. Ernesta, lecz nie co do jego następców. Spodziewać się zatem należy nowych zatargów w tej sprawie. Donoszą tymczasem, że najstarszy syn zmarłego Leopold, liczący lat 33 objął już następstwo i urzędnicy złożyli mu już przysięgę na wierność.

— Komisya kolonizacyjna uchwaliła, aby w Hanowerze, Westfalii i Hessyi otworzyć agentury w celu zjednywania osadników.

— Za znęcanie się nad żołnierzami w 1520 wypadkach i inne sprawy skazał sąd wojenny podoficera Franzkiego z 85 pułku piechoty w Rendsburgu na 5 lat więzienia. Sąd stwierdził, że ów podoficer traktował podwładnych swoich jak bydło. Kapitan kompanii Franzkiego, Hofmeyer, który nie zauważył gospodarki podoficera, otrzymał, jak donosi „Vorwärts“ order koronny 4 klasy.

— Dochody podatkowe z domów towarowych spadły w ostatnim roku statowym z 3 na 2 miliony mk. Iłusć opodatkowanych magazynów, zmniejszyła się o trzecią część. Dawniej 109 domów towarowych płaciło podatek, obecnie tylko 73.

— Nową podróż cesarza niemieckiego zapowiadają z Kilonii. Podobno jacht cesarski „Hohenzollern“ ma być gotów do polowy stycznia 1905 r. Cesarz wybiera się na morze Śródziemne.

— W Kaiser Wilhelmsland odkryto spisek krajowców przeciwko niemieckiemu rządowi kolonialnemu, krótko przed wybuchnięciem powstania. Dzielcy zamierzali wyrzucić wszystkich białych i już podzielili się na kilkanaście zorganizowanych oddziałów.

Będziecie narzędziem Pana, co postanowi, to się stanie, to wolą Jego będzie, ja tak wierzę.

Znowu umilkł i patrzył na Chrystusa, którego twarz z kości słoniowej wyrzeźbiona wyrażała wielkie cierpienie, lecz zarazem wielką słodycz i spokój.

— I przyjdzie dzień, że Jezus zwycięży — zaczął naraz mówić głosem uroczystym — zwyciężył. On już w wielu serecach, aż w końcu wszystkimi oładnie a wtedy miłość i spokój królować będą na całej ziemi, wówczas nie będzie wrogów i ciemężycieli, nie będzie panów i niewolników, bogaczy i nędzarzy; wówczas wszyscy będą sobie braćmi i siostrami. I przyjdzie czas, w którym kochać i dobrze czynić będzie jedynym celem człowieka na ziemi, a cel ten jedynym szczęściem ludzkości. Daleko jeszcze od tych czasów, mówił starzec coraz bardziej wzruszonym głosem, zanim nadejdą, ludzie jeszcze wiele cierpią, lecz Pan sprawiedliwy, póty karać będzie, aż wreszcie poprawi, wytepi. Kara Boża jest potrzebną, idźcie w imię Pana i czyńcie sprawiedliwość Bożą.

Zoliwa zgął kolano

— Pobłogosławcie mnie ojcze — rzekł głosem skruszonym — pobłogosławcie w myśli tym wszystkim, którzy ze mną będą.

Starzec rozpostarł ramiona nad jego głową, podniósł wzrok na ukrzyżowanego i modlił się chwil kilka cicho, żarliwie, a gdy Zoliwa powstał, objął go ramieniem, do serca przycisnął.

— Idźcie i czyńcie, co wam Pan każe — szepnął.

Nie puścił jednakże zaraz gościa od siebie, zastawił stół, kazał mu jeść, pić, a jedząc, gawędzili z ożywieniem.

— Niema już świątobliwej naszej pani królowej Jadwigi, nie będzie nikt rozgniewa-

Každy z nich miał udać się w pewną okolicę pod pozorem zamiany towarów, a na dane hasło wszyscy mieli napaść na oddział policyjny, odebrać mu broń i wymordować osadników. Chłopak służący u pewnego lekarza wykrył spisek i zapobiegł morderstwu. Krajowcy przyznają się do winy i oświadczają, że powodem powstania był ciągły zabór ziemi przez niemieckie towarzystwo handlowe.

— **Rosya.** Minister spraw wewnętrznych, książę Swietopelk-Mirski, okazuje się rzeczywiście lepszym jak jego poprzednicy. I tak zapewniał świeżo przedstawicieli prasy czyli gazet, że szanuje i ceni prasę, której działalność niejedno dobre sprowadza. I do żydów odezwał się minister dość życzliwie, oświadczając im, że mogą się z zaufaniem spodziewać polepszenia swego losu przez zmienienie różnych praw i przepisów, które ich krępują.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Najprzew. ks. biskup Andrzej wybierzmował w niedzielę w Brunsberdze 862 osób. Po południu odwiedził Towarzystwo Maryi i Towarzystwo robotników katolickich.

Chełmińska dyecezya. W sobotę, dnia 1go października rozpoczyna się Nabożeństwo Różańcowe, które potrwa przez cały miesiąc październik.

Hiszpania. Hiszpanie znani są z gorącej czci ku Matce Boskiej, a szczególnie miasto Sevilla szczeni się nazwą „miasta Niepokalanej“, nadaną w r. 1617. Kiedy to wobec swego arcybiskupa Don Pedron de Castro oświadczył się uroczystie z wiarą i czcią dla tajemnicy Niepokalanej Poczęcia Maryi Panny. Ta kolebka nieśmiertelnego malarza Morilla (piękna kopia jego obrazu przedstawiającego Niepokalanie Poczętę znajduje się w kościele św. Józefa w Pelpitnie w bocznym ołtarzu, malowana przez p. Szczepana Lewickiego r. 1870) będzie widownią całego szeregu pobożnych objawów. I tak arcybiskup miejscowy ks. Spinota z Maestre poświęcił nowy kościół pod wezwaniem Niepokalanej Poczęcia, a we wspaniałym kościele katedralnym pomnikiem uwieczni pamięć roku jubileuszowego i uko-

nej ręki Jagielly wstrzymywał — mówił Zoliwa — ściągną sobie pewno Krzyżacy ku pomocy Niemców, okłamią cesarza, oczernią nas przed Ojcem świętym i da im cesarz hufce ku pomocy, lecz Litwa z Polską związane to olbrzym, pójdą z nami też Czesi i Rusini: pójdą może Węgrzy, nie boim się.

Południe już dawno minęło, gdy pobłogosławiony raz jeszcze przez księdza, Zoliwa ruszył w drogę; starzec długo gonił za nim smutnym wzrokiem, a gdy znikł mu z oczu ukląkł modlił się za tych, którzy radzić będą w Korczywie.

Było to roku 1410 w lipcu; świt rozproszył cienie nocy i obudził życie na ziemi w pobliżu wsi Grunwald, w Prusach Wschodnich, pod niewielkim pagórką, niedaleko rozległego lasu widać kilkadziesiąt białych namiotów, wałem otoczonych; na wałach stoją działa uzbrojone i strażę, wśród namiotów powiewają chorągwie z godłami różnych ziem państwa, z których hufce ściągnęły już na bóg; za namiotami pasą się konie i ogniska świecą, a przy ogniskach widać trochę ludzi, ale niewielu, reszta śpi.

Król Jagiello, nagłony przez panów, ruszył wreszcie na wojnę z Krzyżakami i tutaj właśnie rozłożył się obozem; nie wszyscy wszakże jeszcze zjechali, obiecali mu pomoc Czesi, Rusini i Tatarzy; tych jeszcze nie ma; i księcia Witolda brak również, król spodziewa się, że ten nadciągnie lada chwila, oczekuje go niecierpliwie, boć to wódz nielada, jemu ufa więcej, niżeli sobie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



ronuje obraz Matki Bożej, otworzy muzeum sztuki chrześcijańskiej, kącie oszczędności dla robotników i bank pożyczkowy. Już 10go kwietnia b. r. młody król hiszpański, Alfons XIII w Monserrat polecił kamień węgielny pod pomnik Niepokalanej, wzniesiony staraniem Dzieci Maryi z Katalonii.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczył.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 30 września 1904.

— Mały ogień powstał w czwartek po południu w sklepie starego zamku, gdzie znajdują się towary kupca p. Woythalera. Ogień jednakże wcześniej spostrzeżono i stłumiono w zarodku.

— Biuro tutejszej wojskowej komendantury obwodowej znajduje się teraz w ulicy Luizy nr. 14, przy placu Kopernika, w pobliżu głównego dworca na 1 piętrze.

— Na ostatnim targu na bydło popełniono znowu kilka kradzieży. I tak posiadzielowi Bogackiemu z Gietrzwałdu skradziono portmonetkę z 81 markami, posiadzielowi Borowskiemu z Ropotów 103 m. i posiadzielowi Behrendt z Tomaszkowa 136 m. Złodziei nie wysledzono.

— Bójka powstała we środę wieczorem na głównym dworcu kolejowym pomiędzy kilku rzeźnikami. Noże tą razą jednakże nie były w robocie i nikogo nie skaleczono. Nadbiegła policja przywróciła znowu spokój.

— Egzamin na referendaryuszów złożyli przy wyższym sądzie nadziemiańskim w Królewcu kandydaci prawa pp. Hoffmann, Huch i Schuchardt.

— Wielkie zbiegowisko powstało we wtorek wieczorem na rynku remontowym. Spowodowało je kilka cyganów, którzy pokłóciwszy się zaczęli się „obkładać“ i byłoby może do większej bójki przyszło, lecz nadbiegła policja i rozpedziła niezgodników.

— Nowy most przez Łynę obok starego zamku został we środę, po dokonanej próbie wytrzymałości, oddany do publicznego użytku.

— Kradzieże bielizny na bielniku p. Sperla stają się coraz częstsze. Donosiłszy swego czasu, że skradziono tamże znaczną ilość bielizny, należącej do p. Haricha. We wtorek po południu skradziono znowu 2 pary firańek (gardynów) należących do drukarza Drezdowskiego. Pomimo, że na bielniku było więcej ludzi, nikt kradzieży nie spostrzegł. Zyczyć by wypadało, aby dzierżawca bielnika, któremu za bieleńie trzeba grubo płacić, dał więcej baczenia na bieliznę tamże wyłożoną.

* **Jondorf.** Do chałupnika Bolewskiego zakradł się w tych dniach, w czasie jego nieobecności, jakiś robotnik z zagranicy i skradł z szafy 80 marek. Gdy syn posiadziela wieczorem ujrzał złodzieja uciekającego, puścił się za nim w pogoń, co widząc złodziej rzucił na ziemię 40 m. a z resztą uciekł.

* **Gietkowo.** Wielki pożar srożył się w środę po południu w naszej wiosce. Pożar wybuchł u posiadziela Laszewskiego, któremu też spalił się chlew, stodoła, kilka sążni drzewa, a później także budynek mieszkalny. Z powodu braku wody nie było można uratować. Całe żniwo, 3 konie i kilka świń stało się pastwą płomieni. Od iskier zapalito się także gospodarstwo posiadziela Gross. Spalił się doszczętnie budynek mieszkalny, stodoła, szopa i chlew. Tylko jednego konia i kilka sztuk bydła udało uratować. Przyczyna pożaru dotąd nie wiadoma.

* **Butryny.** 26 bm. po południu wybuchł w niewytlumaczony dotąd sposób w zagajeniu obwodu Dzierżgunki nadleśnictwa Ramuk ogień, który z powodu długotrwałej suszy szerzył się z straszną szybkością. Tylko energicznej pomocy ludzi z okolicznych wiosek zawiązać należy, że pożar ograni-

czono na owym zagajeniu, które się całkiem spaliło.

* **Biskupiec.** Posiadzieli dóbr p. Reddig idąc we wtorek do swego mieszkania na drugim piętrze, spadł nagle tak nieszczęśliwie ze schodów, że odniósł ciężkie rany na głowie i leży bezprzytomny. Lekarze wątpią o jego wyzdrowieniu.

* **Morąg.** Wskutek eksplozji lampy powstał we wtorek ogień w chlewie i stajni posiadziela dóbr w Gotteswaldzie (?) Chlew i stajnia spaliły się doszczętnie. Bydło udało uratować. Szkodę pokryje zabezpieczenie.

* **Nibork.** Z powodu panującej w Szarnowie zarazy razić i pyska pomiędzy bydłem, targ na bydło przypadający na 4 października się nie odbędzie.

* **Rastembork.** Pewien robotnik z Polski bawił się w szynkowni z nabitym rewolwerem. Nagle padł strzał i zranił go ciężko w lewą rękę. — 70letni pasterz G. z Pötschendorf (?) powiesił się we wtorek na własnym bacie. Pokaleczył on ciężko krowę swego chlebowadawcy, a z obawy przed karą popełnił samobójstwo.

* **Tylża.** We wtorek powstał ogień w koszarach dragonów i szerzył się z taką gwałtownością, że o pomocy nie było mowy. Koszary spaliły się doszczętnie.

Na nowy kwartał

można teraz jeszcze „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach lub u listowych zapisywać. Kto się z zapisaniem Gazety opóźnił, niech złe naprawi i jeszcze teraz ją zapisze.

Numera początkowe mamy w zapasie i przesyłamy je chętnie każdemu, kto się z zapisaniem Gazety opóźnił, a po takowe się do nas zgłosi. Poczta dostawia spóźnionym abonentom numera początkowe za opłatą 10 fenygów.

W obecnych ciężkich dla nas Polaków czasach w każdym domu polskim powinna znajdować się dobra gazeta polska, a taką jest „Gazeta Olsztyńska“.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość niedzielny“ i „Gospodarz“ kosztuje na 4ty kwartał 1904 (październik, listopad i grudzień) na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich **1 markę**, z odnośzeniem w dom przez listowego **1 markę 24 fen.**

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“, jedyne szczeropolskie i katolickie pismo na Warmii!

* **Brodnica.** By nareszcie strajk mularzy już blisko trzy miesiące trwający ukończyć, zwołał burmistrz tutejszy p. Kühl z polecenia pracodawców zebranie, na którym ugodzono się do tyła, iż mularze z żądania 10 godzinnej pracy zrezygnowali i otrzymają za godzinę pracy 34 fen., zatem fenyg więcej, niż dawniej. Czeladnicy, którzy czas nauki dopiero ukończyli, mają otrzymać 30 fen. na godzinę.

* **Grudziądz.** Bez żadnego powodu napadł jakiś pijak pewnego ucznia tutejszego gimnazjum i rzucił go o płot druciany tak, że tenże odniósł znaczne pokaleczenia. Policji udało się jednak jeszcze stwierdzić nazwisko napastnika.

* **Pruszcz** pod Gdańskiem. Robotnik Schulz został w niedzielę w południe przez obcego robotnika trzema ciężkimi nożami w serce na ulicy zamordowany. Sprawcę aresztowano.

* **Malbork.** W nocy na wtorek, 27go b. m. spaliło się sześć budynków w części miasta, położonej za Nogatem (Kalthof). Ogień wybuchł w rzeźni p. Eichlera na posiadłości p. Krajewskiego. Dwie córki Krajewskiego ratowały się wyskoczeniem przez okno. 800 m. w złości stopił ogień. W płomieniach zginęła też świnka i koń p. Eichlera. Zniszczoną też jest pracownia mistrza stolarskiego Sanowskiego.

* **Kartuzy.** Gospodyni Ludwika Wohlfart, chora na umyśle wskutek tego, że ją obłudzenie opuścił i z inną się ożenił, wrzu-

ciła się do jeziora karczemnego i wołając o pomoc, utonąła.

* **Poznań.** Pisma hakatystyczne domagają się, aby w szkołach ludowych w naszych dzielnicach zniesiono alfabet łaciński, gdyż dzieci polskie przy jego pomocy uczą się czytać po polsku. Obecnie donoszą „Lechowi“ z wiarogodnego źródła, że pewien inspektor szkolny zapowiedział jednemu z podwładnych nauczycieli, iż od Wielkanocy alfabet łaciński będzie w szkołach zniesiony.

* **Wielichowo.** Przed kilku dniami będąca na wystugach u kolonisty w Prochach 18letnia dziewczyna Michalakówna, zeszkoczyła, ponieważ nie było drabiny, ze stogu i upadła na sieczkarnię będącą w ruchu. Wyciągnięto ją z złamaną nogą. Z powodu bólu okropnego i utraty krwi w kilka godzin później zmarła.

* **Smigiel.** Niezwykłym sposobem stracił życie w zeszłą sobotę piekarz Müller w Kotuszu. Gdy odgarniał przy rzniciu sieczki porzniętą już sieczką na bok, wpadła mu łopata w koło rozpedowca. Łopata się odbiła i uderzyła go trzonkiem z taką siłą w szyję, że tętnica przez to uderzenie mu pękła, wskutek czego w kilku godzinach życie zakończył. Nieszczęśliwy ten wypadek osierocił żonę z 10 dziećmi!

* **Znin.** W jednym z tutejszych handli krótkich towarów kupiły dwie młode cyganki, należące do bandy przejeżdżającej przez miasto, za 2 marki różnych drobniagów, a zapłaciwszy 10 markówkę drobiły aby im kupiec dał jako zdawkę 4 o ile możności wytarte dwamarkówki. Kupiec wysypał brzęczącą monetę sobie na rękę i pozwolił cygankom wybrać owe pożądane monety. Niedługo potem przeliczył ów kupiec pieniądze i spostrzegł, że braknie mu 50 m. w złości, które, jak się domyślał, skradły mu cyganki. Powiadomiony o tem policyant puścił się za nimi w pogoń i kiedy ich niedaleko za miastem dogonił, oddał ojciec owych złodziejek, uchodzący za handlarza koni, skradzioną kwotę bez wszelkich trudności, byle tylko mógł uniknąć dalszych następstw i jechać dalej.

* **Bytom.** Przed izbą karną toczyła się w środę rozprawa sądowa w sprawie śpiewniczka „Pieśni Polskie“ wydanie „Katolika“. Śpiewnik ten skonfiskowano w tow. gimn. „Sokół“ w Roździeńcu. Prokurator uznał, że śpiewniczek ten zawiera pieśni o podburzającej treści, z tego powodu wniósł o konfiskatę wszystkich śpiewniczków w obrębie całego państwa niemieckiego, o ile znajdują się w posiadaniu autora, nakładcy, drukarza, księgarza lub wreszcie introligatora. Sąd przychylił się też do wywodów prokuratora i zawyrokował konfiskatę tegoż „niebezpiecznego“ śpiewniczka.

* **Zawodzie.** Straszne nieszczęście. Kilkunasta chłopców bawiło się w ten sposób, iż spuszczało z pochyłego toru wózek, do którego przedtem powchodzili. Czem szybciej wózek z góry na dół się toczył, tem większa ich była uciecha. Jednakowoż wózek uciecha ta trwał bardzo krótko, gdyż wózek się wykoleił i wyrzucił. Widząc niebezpieczeństwo powyskakiwało kilku chłopców z niego i udało im się uniknąć pokaleczenia. Józef Urbańczyk jednakowoż nie zdołał wyskoczyć i wpadł pod wózek, który go tak nieszczęśliwie przygolił, że śmierć nastąpiła na miejscu.

Rozmaitości.

Wybuch dynamitu na kolei. W miejscowości Meihorn w Ameryce, z pociągu przejeżdżającego wypadł na szyny pakiet, zawierający 50 funtów dynamitu. Na ten pakiet najechał pociąg kolei elektrycznej. Powstała straszna eksplozja przyczem 9 osób zostało zabitych a 19 ciężko rannych.

Wyrodna matka. Służąca posiadziela Frauenholca w Garkowicach pod rześniem rzuciła swoje nowonarodzone dziecko świniom do pożarcia. Dzieciobójczynię uwięziono.

Najlepiej i najtaniej kupuje się
kapelusze, czapki,
gotowe ubrania,
szelki, koszule
jako i wszelkie inne rzeczy
tylko u

Bruro Frankensteina
15 ul. Prosta (Richtstr.) 15.

Przyjmę na stancję kilku
uczni szkoły rolniczej
lub gimnazystów.

Czeczką,

Olsztyn, ulica Augusta nr. 1.

Czeladnika i ucznia
przyjmie natychmiast

A. Schönwald,
zegarmistrz w Wartemborku.

Ucznia

w naukę piekarstwa przyjmę
od zaraz lub później. W osta-
tnim roku daje odszkodowanie.

A. Merten,
mistrz piekarski.

Kalendarze

na rok 1905:

Maryański 60 fen.
Katolik 50 fen.
Regensburger 50 fen.
poleca drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej“.

Panny

które się chcą dobrze **krawieczy-
zny damskiej** wyuczyć, mogą
się zgłosić do modnarki

A. Powalki

ul. Strzelecka (Jägerstr.) 9 II piętro.

Mieszkam teraz

rynek 28.

Max Dawidsohn,
skład mięsa i kiszek.

Książeczki jubileuszowe

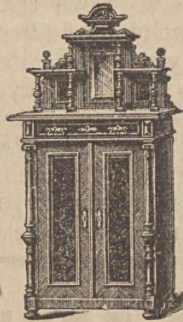
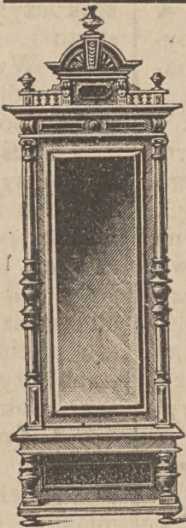
o niepokalanem Poczęciu Najśw. Maryi Panny
dla diecezji warmińskiej są do nabycia w eksp.
„Gazety Olsztyńskiej“. Cena 15 fen.

MEBLE

najrozmaitszego gatunku polecam w wielkim wyborze
nie za dogodną miesięczną odpłatą.

Tanio! **Okulary i binokle.** Tanio!

Fonografy
i cytry.



Wszelkie instrumenta mu-
zyczne, dalej zegary solenne
i kieszonkowe, regulatory, itd.
poleca.

Dom wysyłkowy
A. Kundta.

Wysyłka kawy!

Gospodyniom, którzy lubią filiżankę dobrej kawy polecam następujące
znakomicie zestawione mieszanki kawy:

Preanger, Mocca, Ceylon, Adolfo-Mexykańska za funt 1,60 9 fnt. 14,40 m.
Ceylon, Menado, Mocca, Neu-Granada za funt 1,40 9 fnt. 12,60 m.
Java, Neu-Granada, Guatemala za funt 1,20 9 fnt. 10,80 m.
Guatemala Bourbon za funt 1,00 9 fnt. 9,00 m.
Perl Santos za funt 1,00 9 fnt. 9,00 m.
Perl Santos wybór za funt 1,10 9 fnt. 9,90 m.
Perl-Campinos wybór za funt 1,20 9 fnt. 10,80 m.

Przy odbiorze 5 funtów wysyłam na okrąg 10 mil **franko**, przy
odbiorze 9 funtów do każdej miejscowości.

Opakowanie w użytecznych workach gratis.

P. Hirschberg, Olsztyn,

palarnia kawy pędzona siłą.

Listy chrzestne

polskie i niemieckie poleca tanio w wielkim wy-
borze „Gazeta Olsztyńska“.

Posiadłość

198 mórg dobrej roli, w tem terf i
las z budynkami i inwentarzem, na
wybudowaniu w Wójtowie jest zaraz
na sprzedaż. Gdzie? powie ekspedycya
„Gazety Olsztyńskiej“.

Za

włóse końskie

placę najwyższe ceny, również polecam
szczotki wszelkiego gatunku, trwa-
ło pracowane po tanich cenach.

M. Loewy,

szczotkarz, ul. Krzywa (Krummstr.) 17.

Polecam:

Faryng funt po 22 fen.
Cukier funt po 25 fen.
Cukier w kostki funt po 20 fen.
Ryż 2 fusty 25 fen.
najlepszy lniany olej litr. 50 fen.,
jako i wszelkie towary kolonialne
po tanich cenach.

Max Marcus.

rynek nr. 16.

Olsztyński skład młodzi
(drożdży) rynek 28, poleca
zawsze najlepsze i najświeższe **mł-
dzie**. Panom piekarzom i odsprzeda-
jącym znacznie taniej.

Posługacza

(hausknecht) z dobrymi świadectwami
przyjmie natychmiast na stałe zatrud-
nienie przy dobrej zapłacie.

P. Hirshberg

w Olsztynie.

Ceny targowe.

Olsztyn, 27. września 1904.

Pszenica	za centnar	7,50—9,50 M.
Zyto	„ „	5,50—6,75 „
Jęczmień	„ „	5,75—6,50 „
Owies	„ „	6,50—7,00 „
Groch żółty	„ „	6,00—7,20 „
Groch bury	„ „	8,65—9,00 „
Kartofle	„ „	2,70—3,35 „
Słoma prosta	za centnar	1,50—1,70 „
Siano	„ „	2,20—3,80 „
Wcłowina	za funt	0,50—0,55 „
Wieprzowina	„ „	0,55—0,80 „
Cielęcina	„ „	0,50—0,70 „
Skopowina	„ „	0,50—0,70 „
Okrasa (szpak)	„ „	0,80—0,90 „
Masło	„ „	0,80—1,10 „
Jaja za miedel	„ „	0,70—0,85 „

MAX SILBERSTEIN,

rynek 12

OLSZTYN,

rynek 12

parter i pierwsze piętro,

parter i pierwsze piętro,

w nowo przebudowanym składzie, gdzie dawniej był skład p. Juliusza Bluhm.

Sukna, towary manufakturowe i modne,
konfekcya dla mężczyzn i kobiet.



Otwarcie w tych dniach.

